
V
B
C

ALCHIMIA
W RAIV PRZE-
SADZONA
Z ZYWA Y VMARŁA SMIERCIA
Przed
BRAMAMI PIERWSZEGO Y OSTATNIEGO DNI/
JEGO MOSCI
P. STEPHANA IACY-
NICZA SŁONIMSKIEGO PO-
WIATV MARSZALKA.
Ná Pogrzebie
Roku 1637. Dniá 3. Februarij


W Słonimie
W Kośćiele Oycow Bernardynow wypráwiona.
Przez
X. STEPHANA GIZICKIEGO Zákonu
Fránciſzka S. Oycow Bernardinow, Kaznodźieie Wileńskiego.

Zá dozwoleniem Stárſzych.

VILNÆ, Typis Academicis Societatis IESV, Anno 1637.

MNIE WIELCE MOSCIWEMV PANV.

Jego Mośći.

P. PIOTROWI NA PIASECZNIE PIASECKIEMV, STAROSCIE BOLNICKIEMV.

Mnie wielce Mośćiwy Pánie y Dobrodźieiu.

D*Aie znáć Plutarchus de Marco Antonio, o wielkim niegdy w Rzymie Kráſomowcy, iż záwſe od niego kåżdy z repulſą odchodźił, kto iedno affektował, żeby mu oráćiey ſwoiey w Senáćie Rzymskim miáney ná przepiś vżyczył; do czego mu nie iuż nievczyność iaka, álbo niezbyty gość vludźił, przekleta záźdrość kredenſowáła, ále ráczey vwiárowánie śie dwornego iákiey przygány, y w mowie ieżeliby zprzypadku fallowáła przekonánie. Choćiaż ábowiem vſy ludzkie, zwłáſzczá poietnym byſtrego dowćipu inſtrumentem dobrze wypolerowáne, w ſámym słuchániu iákiey rzeczy czegokolwiek łacno poſtrzedz, y w tym co śie* Plutar. in vita Anton.

 onie

onie otárło, Orátora ktory mowił, sáma audientia przeświadczyć mogą, Iednak oczom in hoc passu, większy rozsadek przypisać śie może: Abowiem gdy śie w czytc (Studio lectionis) wrąża pismo, tedy tymże pismem dáleko łacniey, á niżeli testimonio Audientiæ przekonány, y przeświádczony każdy być może Bo to nagle mija, co śie tylko o vszy ociera, ále co śię ná piśmie do ludźi zápuśći, przybywszy do nich długim gośćiem, długiego vważenia zostáwáć muśi. Do tego zá odmiána przytomnego przy słuchániu affektu (á nád affekty ludzkie, ktore śie z czásami odmieniáia niemász nic odmienniey szego) y rozsadek często w odmiánę przychodźi, że to potym disgust rodźi, co ná on czás gdy śie mowiło (że tak rzekę) do smáku przypadało. Ia iednák rękodáyny w do żywotne czasy Bogomodlca W: MM: Páná y Dobrodźieia, w ktoregom Zacnym Domu lat kilka, hoynych záżywał dobrodźiestw, z wlászczá ná tenczás, kiedyś WM: z wielką powágą, zrámienia Wielkiego Hetmáná y Woiewody Wileńskiego, świętey pámięći Iáśnie Wielmożnego Iego Mśći Páná Jana Károla Chodkiewicza, dźielnego Rzeczyposp: Herkulesa, odważnego dla Oyczyżny Achillesa WM: M: M. Páná pokrewnego Brátá, Vrząd Podwoiewodztwa Wileńskiego ná

śię

śie włożony chwalebnie nośił, we wßytkich spráwach ktore iedno przed Sąd W. M. przychodźiły spráwiedliwe z miłośierdźiem śie łącząc czyniąc executie: abowiem záwßeś W. M: ná to pomniał, co powiedźano. Sicut per iustitiam iudex reddit peccati sententiam, ita per misericordiam debet temperare pœnam, y ztegoż Domu W. M. do Winnice Chrystusowey, to iest do Zakonu Fráńćißká świetego powołany iestem. Ná to śie wßytko com przytoczył niegladam, ále wygadzáiąc zadániu W. M. y wielu przezacnych wielkiey præsentiey słuchaczow, ktorzy mie ALCHIMIA á zá tą ZYWA Y VMARŁA SMIERC przodkuiącą przed Brámámi pierwßego y ostátniego dniá Jego Mośći Páná STEPHANA JACYNICZA Powiátu Słonimskiego Márßałká vprzeymego W. M. Szwagrá wyprawuiącego ná Pogrzebie słuchali, też ALCHIMIA W. M. submisse ofiaruie: abowiem W. M. M. M. Pán byłeś mi do niey y względem vstney, y wzgledem tey ktora śie o pioro oparła wypráwy powodem. W czym W. M: wielką przećiwko Zmárłemu Szwágrowi swemu, y wßytkiemu Jácyniczowskiemu iáko Zacnemu Domowi pokazuieß vprzeymość, gdy śie w popioł lubo nievdolney y ná ták Zacnego męża sczupłey Minerwy mowie, roz- Garz.

 sypać

ſypáć nie dopuſzczaß, á żeby była przynámniey taż mowa z appárentia dźwieku ſwego, y pára vſt moich znikneła, nie pozwálaß; ponieważ cześ mie dowyráżenia oney drukiem poćiagnał. Przeto co śie tylko vraczeniem W M. ßczyći, Zá powinny powolnośći offiáruie præſent. Ieſtem tego pewien, że ſercem tákim o demnie te málá W M. przyimieß práca. iákie ia ſobie y zewßytkim Zákonem moim po W M. obiecuie, Błogosłáwieńſtwa Bożego, zdrowia dobrego w długo fortunne láta z przymnożeniem pomyślnych poćiech vprzeymym W M. M M. Pánu życzac áffektem. Dat: w Wilnie Dniá 10. April: Anno Domini 1637.

W M. Nászego Mćiwego Páná sługá w Pánu Chryſtuśie y Bogomodlcá.

X. STEPHAN GIZYCKI.

Col.

Collaudabo te Deum Saluatorem meum, quoniam liberaſti me ſecundum multitudinem miſericordiæ nominis tui, de portis tribulationis. Eccl. 51.

Bede ćie chwalił Bogá Zbáwićielá mego/ boś mie wybáwił według wielkośći miłośierdźia imienia twoiego ; Bram vtrápienia.

WSzytkich niemal rzeczy roſtropna Miſtryni *Experientia* álbo doświádczenie sámo świadczy N. Ch: że zápał ogniſty / zátop wodny / nieprzyiaciel mniey oczekywány/ dotego lud przymuszáia / áby vczyniwszy gromáde/ coby w tákim rázie od tych trzech nieprzyiáciol żądánym czynic/ y iákieby wzaiem

tem rátunki obmyślić ná vkrocenie złego mogli/ rádą się w záięmną wspieráli. Zgromadźiła nas ná to mieysce święte chciwa ciał ludzkich Amázonká / okrutna śmierć / ktora słusznie ogniem náżwána być może / bo iáko ogień swą mocą wszytko w popioł obráca / ták śmierć ludźie popiołem czyni. Symbolizuie z zátopem / bo iáko wodá wszytko zátapia / ták y śmierć wszytkich gorzkośćią zálewa. *Omnes morimur & quasi aquæ dilabimur.* Wszyscy vmierámy / á iáko wodá rozlewamy się. Ná ostátek wiedźie śmierć z zdrodliwym Sympatią nieprzyiáćielem bo iáko ten wszytko náiachawszy / nielutośćiwie zábiera ; ták śmierć / ćiáłu dusze / ludźiom wszytkim niemáiąc w zgledu ná żadne stány / y Familie / wszytkie dostátki / godnośći / przyiáćioły / potomstwo wydźiera / ták iż żáden nie może sobie nic przywłaszczać. Jedno iáko Job mąż spráwiedliwy / *Solum mihi superest sepulchrum*, tylko grob moią włośćią iest / właśćiwie kożdemu mowić wolno. Coż tedy ták zgromádzeni czynić mámy? podobno łáiąć śmierći / ná nię lámentownie vtyskowáć będźiemy / że okrutnośćią swą ten Przesławny Powiat Słonimski / rozbiwszy go z Márszáłká sławney pámięci Jego Mśći Páná Stephaná Jácyniczá ták znácznie oszpećiłá / y łaskę Regimentu iego złamá-

2. Reg. 14

Job 17.

la/zgruchotála? Pozostála wsieroctwie Małżonkę niezmiernie zásmucila? Rodzonego Brátá Je' Mosci P. Janá Jácyniczá / przytym wszytkich krewnych y pokrewnych Przyiáciol srogą boleścią zránila? Ich Mościom PP. Piásecḱim/ ktorych tu poważne grono widzę / vmiłowánego wydárla Szwágrá? Gospodárskiey ludzkosci w zor ozdobny poszárpála? Chwálebney Polityki (przyznáwá to nie ieden) przezroczyste zwierciádło stłukła? Oycom Bernárdynom osobliwie tego mieysca świętego resydentom / szczodrobliwego Jálmużniká / y Dobrodzieiá nie pohámowánym zniosła rozboiem? Więc tey láiąc/ álbo ná nię vtyskowáć będziemy? Nie. Czemu? bo co się práwnie dzieie słusznie się dzieie. *Statutum est enim omnibus mori.* żaden z tego státutu nie iest wyięty. Coż tedy śmierć winna że ten státut iáko spráwiedliwa Executorká wykonála? Nie. A ieżeli nic/ toć nie dziw że nász Pan Márszálek vmárl/nie dziw że y kożdy vmiera człowiek / bo co się tu pocznie skończyć się ma / ták od wiekow w niebie dekretowáno. á iż ćiálá násze śmiertelne / śmierć ich kresem / że skáżitelne ziemiá dobytkiem być muśi: Nienowiná w práwdzie L. W. w tey żyćia nászego Komediey / często tákowe iákie dopiero przed oczymá mácie / theatrá widywáć / bárwá záiste Heb. 9.

 szpetna/

ſpetna / ákt zá śię żáłoſny / iednák káżdemu śię ná niem pokázáć potrzeba / kto iedno ludzkiego záꝛkuśi żywotá / ktory záczac łacno / prowádźić trudno / á ſkonczyć naytrudniey. Bo ieżeli wielu ludźi trudne ná świećie życie / dáleko trudnieyſza drogá y ſpokoyna śmierć. O iáko wiele przyniey rozerwánia widziemy wſzyſcy! iáko trudno z ſzcześciem śię pożegnáć! Honory / Titulv innym zlećiwſzy / ſobie wiatcha iedno koſzulę do Truny włożyć! Od ktorey trudnośći / iż iuż wolnym zoſtał ten / ktorego ćiáło od duſzy odłaczone w tey ćiemnożáłoſney widźićie lektyce / ſłuſznie śię tymi Bogu ſwoiemu oświádczá słowy. *Bede ćię chwálił Bogá zbáwićielá mego, boś mię wybáwił według wielkośći miłośierdźia twego z Bram vtrápienia.* Z ktorych iż iuż wyſzedł / iá go przez dwie inſze ná teráznieyſzym kázániu po prowádzę Bramy / przed ktorymi *ALCHIMIA* w ráiu przeſádzona z *ZYWA*, y *VMARLA* śmiercią przodkowáć będźie / z pomocą Bożą / poćiechą żáłoſnych / zbudowániem wſzytkich / ktorych o pilne y pieteſtliwe słucháńie proſzę.

Wziętey

W Zietey swych czásow madrości Theophá-
rástowa szkolá / dowćipnym Alchimia w
iedney sliczno vrodziwey biáley glowy oso-
bie ráczac Conterfetem / przy lewey rece pisze:
BOGACTWA, á przypráwey *DLVGI
WIEK*, dáwáiac znáć iż wie sekret iákis / kto-
rego gdyby kto doszedl y w Bogáctwá oplywáć
y dlugo zdrowo żyćby mogl. Cożto zá Sekret:
Jest kámienny proszek / ktorego názwisko *Lapis
Philosophorum*, ten oprocz tego iż w żywe srebro
(iáko swiádcza stworzoney Nátury bádácze) w
puszczony lubo w niepohámowáney niespokoi-
nosci one zástánáwia / má snáć y to / że krusszce w
zloto przemieniáć / y wszytkie choroby w zdrowie
obracáć / y lát życia czlecze go przedlużáć może.
Wielkiey záprawde Fortuny / Wagi / y Ceny ká-
mień! w ktorym to wszytko co może być ludziom
námilszego záwierá sie / bogáctwá z wlászcza / y
to ktorego sobie życza ludzie / zdrowie / Jestże kto
álbo byl kiedy ták rostropney w rzeczách bieglosci /
ktoryby ten proszek vrobić vmial / lubo vrobiony
widzial / y skutku iego ták przedniego doznal: Nie-
wiem. Vcza iednák / iż w ten proszek trzy rzeczy / o
ktore wszedzie lácno wchodza. Siárká / Sol / y to
ktore żywym zowia srebro. Wymyslna Náturá
godny podziwienia w ciele czlecżym zamknela se-

kret / bo się to w nim znáyduie / czego ludźie odważnie zábiegłym doświádczeniem doszli. A iż Bog y Nátura nic dáremnie nieczyni / vważywszy własności tych ingredyencyi / snádnie obaczymy iż człowiek w Ráiu tym lekárstwem żywot nieśmiertelny prowádźić / y iákoby tą *ALCHIMIA* báwić się miał. Siárká od złotá idźie / przy nim się rodźi / co gornicy zá vchwálone Hásło máia / y w złoto się obráca. Sol wszelkiemu ćiáłu psowáć się nie dopuszcza / y dla tegoż kożde cnąż násaláia / á to z należytey potrzeby. czego niegdy Thomasz S. Dok: Angelski potwierdźił. Abowiem gdy mu rzekł towarzysz iego z nim oliwki iedzący / Ojcze te Oliwki słone / odpowiedźiał święty. Sporemu ćiáłu potrzebá soli żeby nie zgniło. Do tego wszelka potráwá bez soli wiátrem tráci / przetoż mowi.
Iob. 6. Iob S. *An poterit comedi quod nō est sale conditū.* Izali może kto ieść rzecz niesmáczna / ktora nie iest osolona? Zywe Srebro rzecz iest płocha / y niespokoyna do pohámowánia się ladáiáko niedáiącá. Byłá w Ráiu w spiżárni wszelkich roskoszy siárká / ktora od złotá od chodźiła / to iest żywot Adamow / ktory vczesnictwo iest Zywotá Bożkiego / dech nátchniony w twarz iego / zá ktorym stał się w duszę żyiącą / potym przemienić się miał w złoto żywotá wieczney nieśmiertelnośći. Byłá

tamże

kámże sol/ z wlászcża przykázánie Páńskie/ ktore tey mocy było / iż chowáiąc ie człowiek nigdy vmrzeć nie miał. Bo iż rzekł Bog/ ktorey kolwiek godziny iesc bedziecie/pomrzecie/ tedy nigdy nie iedząc záwße żyć miał. Było w Ráiu y żywe srebro/ to iest/ wolna wola człowiecza. Izáli niesłußnie one tym tytułem racze? Co bárziey proße płochego y nie vstáwicznego/iáko wolná wola ludzka? *Nunquam* (mowi Job) *in eodem statu permanet.* Nigdy nietrwa w tym że stánie/ żáden iey hámulec/ gdy sie w swym zápedzie kolá iey wolne rozbiega/ nie vtrzyma. Jarzmo Tyráńskiey niewoli / oney nie zniewoli. Záczym wßedzie iey iáko swowolnego Kozłá pełno. Abowiem iáko Kożieł wodzem iest Koż/ Tak wola człecza iest *Generalis Mater omnium virium*, iest powßechnym wodzem/ y spráwcą wßytkich sil náßych. Jáko Hetman wláda gotowymi Żolnierzámi. Jáko Gospodarz rozpráwia powolna czeladzią. Jáko roskázuie sedziá racżym siepáczom. Jáko Żeglarz kieruie robotnymi Flisnikami. Jako náostátek Myśliwiec vżywa wedle potrzeby smyczystych Chártow. Tak wola náßa/włáda y kieruie y obráca potentiámi/ Affektiámi/y Zmysłámi náßemi. A sámá iest ták chybka y bystra / że sie rowna onemu kozłowi o ktorym to powiáda Dániel swiety / iż sie nie dotykał zie-

Gen. 2 | Iob. 14 | Dan. 8

mie.

mie. Abowiem miedzy wßytkiemi władzámi / nie maß żadney wolnieyßy/ iáko ieſt wola náßa ktora do żadnego członká nie ieſt przywiazáná. Jnße władze y zmyſły wnetrzne y zwierzchowne/ máia ſwoie właſne mieyſcá/ y komorki; iáko zmyſł poſpolity w ciele. Pámiec w tyle głowy/ wzrok ieſt w oku zamkniony/ ſłuch w ußách/ zápách w noſie/ ſmak w iezyku / gniew má mieyſce w żołci/ rádość w watrobie / Meláńkolia w ślędzionie. Ale ten ſám Koziel ſwey woli ludzkiey práwie ſie nie dotyka Ziemi ciáłá náßego/ wolny ieſt/ niema żadney obory / wolno biega proſtopás / pogorách / po polách/ po drzewách/ po płociech/ y kiedy chce w bieży w oczy y noſi ie pogránicách świátá/ kiedy/
Prov:17. chce w bieży w vßy ná ſłuchánie tego co ſie mu podoba. Owo zgoła / *non ſaturatur oculus eius viſu, nec auris auditu impletur.* Nienáſyca ſie tego Kozłá oko widzeniem / áni ſie vcho nápełnia
Eccl. 1. ſłuchániem. Kiedy chce w bieży y w gebe/ mowiac co że chce/ kiedy chce w bieży w rece/ y czyni wyná-
Ezech 14 láſki ſwoie / lubo ſłyßy pogrożki. *Iuxta vias tuas & iuxta ad inuentiones tuas, iudicabo te, dicit Dominus,* Według drog twoich/ y według wynálázkow twoich bede cie ſadził mowi Pan / nie ogladáiac ſie iednák ná to/ idzie dáley/ w bieży y w nogi/ y bieży kedy rázy/ y po wßytkich członkách

ták wolno biegá/że mu y nawyższe płoty nieprze-
szkodzą / iáko to znác po zuchwalcach wszytkich /
po swey woli biegáiących / y bárzo wielki gwáłt
rozumowi swemu czyniących. Coż álbo nie miał
rozumu pierwszy Mężoboycá Kaim ktory go od-
wodził od onego złośliwego przedsięwzięcia ie-
go: miał. Ale przedsie nieostał się ná swym
mieyscu rozum iego gdy puścił wola swoie ná
niego / lecz podeptány iest y zekrwią Bráterską
zmieszány. Coż izáli nie miał rozumu hárdy Phá-
rao / widząc one wielkie cudá / ktore przed nim
czynił Moyżesz y Aaron ná potwierdzenie posel-
stwa Bożego: miał. Ale vstąpił z swego mieyscá
Rozum / kiedy swawola przystąpiła / ktora gębe
iego onymi zuchwáłymi słowy nápełnilá / ták iż
Bogá znác niechćiał mowiąc. *Quis est Dominus* Exod. 5
audiam vocem eius, & dimittam Israël? Kto
iest Pán ábym słuchał głosu iego / á puścił Izráe-
la: y Páná nieznám y Izráela nie wypuszcze. Coż
izali niemiał rozumu Absálon że się nie godzi Oy-
cá prześládowáć / chłopow ná Páná w sádzáć/ y
stáć ná máietność y zdrowie iego: miał. Ale mu-
siał vstáć rozum gdy Proporce swoie vporna ro-
zwinełá swywola. Ták ci wszyscy zuchwalcy y
swáwolnicy / ták źli Katholicy/ iáko bezbożni He-
retycy / máią dosyć rozumu. Ale coż potym / kie-

C dy

dy nań wypuſzczáią Wolna Wola tego niecnotliwego Kozłá / ktory má rog miedzy oczymá. A to

Dan. 8. co záрог miedzy oczymá? Nic inſzego iedno vpor przećiwko tym rzeczom / ktore ſámemi oczymá mogą być widziáne / przećiwko ktorym ták ſwáwola pomienionych ſwowolnikow mowi. *Video meliora proboq; deteriora ſequor.* Widzec ia lepſze rzeczy/y podobáią mi śie/ale ia przed śie wole iść zá gorſzemi. Widząc to ná oko grzeſznicy/ że lepſze ieſt niebo niżeli ziemiá/gdyż ſámá zwierzchná ozdobá niebá vkazuie to oczom ich/ iż zewnatrz ieſt tám coś pieknieyſzego y świetnieyſzego. Lecz iż máią rog miedzy oczymá / z ktorym śie vpornie opowiedzieli przy ſwoich Ziemią trácących zbytkách y roſkoſzách doczeſnych; dla tegoż odwrot czynią od ćiáſney drogi / ktora w iedzie do Niebá/á wſzytkim pedem bieżą ná droge ſzeroka/ ktora w iedzie ná wieczne potepienie. A coż proſze rozumiećie o

Matth. 7. wielkośći tego Rogu? To rozumieyćie że ieſt ták wielki iáko Diábelſki / ktory twárdym kárkiem ſwoim przećiwi śie Bogu / y oſtry rog pychy ſwoiey záwſze podnośi przećiwko niemu. Co też czynią vporni ludźie / wſzytkiemi śilámi ſwoiemi ſzturmuiąc przećiwko woli Bożey/ y tákim pedem bieżąc przećiwko niey / że śie práwie nie dotykáią Ziemie przykłádem Dánielowego záchwálego Ko-

złá/

zła / rowno z wiátrem biegáiącego. Tego popędu porywczość wzięli od pierwszego człeká Rodzicá náßego/ktorego Bog od początku stworzył / y zostáwił w ręku rády iego/ położył przedeń wodę y ogień / żywot y śmierć / co mu się podobá (mowi Medrzec) będzie mu dáno/ y rzeczono mu / *si voluerìs mandata seruare conseruabunt te.* Jeżeli to záchowáß coć przykázánie ográniczyło / záchowánym będzieß. Czego iż pierwßy Człowiek nie záchowáł/przesádził one *ALCHIMIA* świeie: bo nád miárę y wágę rzywał wolności/áni záchowáł przykázánia. Przetoż vrobił nám miásto złotá błoto/ y ztąd snáć to vrosło przysłowie. *Quisquis amat ranam putat esse Dianam.* Kto miłuie to błoto rozumie że złoto. Vrobił tenże Alchimistá miásto Bogáctw nędzę/ miásto zdrowia choroby. *Nasci in hoc corpore est incipere ægrotare*, mowi Aug. S. á przedni Medyk Hippocrates powiedział. *Homo à natiuitate est morbus.* Człowiek od národzenia sámego iest chorobá sámá wrzod/ y skázá. Vrobił ná ostátek miásto lát nieskończonych/śmierć / ktora miásto złotá onych Roskoßy Rayskich popioł wßędzie robi / ták iż náß pierwßy Rodzic Poetá mowić może.

Eccl. 15.

Ibidem vers. 16.

Aug. super Psal. 102.

Dum certis incerta sequor, rem prodigus omnem
Conuerti in fumos, & miseros cineres.

Florent. Schoonhouij in Emblem fol. 146.

 Pewna

Pewna rzecza niepewney, szukáiac zuchwáły,
W cymem wszytko obrocił, y w popioł nietrwáły.

O to przed oczymá wáßemi leży roboty Adámowey Alchimia żálosna / Zácnego Márßałká Slonimskiego Ciáło / ktore miásto zdrowia doznáło boleści Duchá wyciskáiacey / miásto nieśmiertelności / śmierci / ktora w oczách wáßych ná rozsypánie w popioł / y ná zepsowánie podáie ták zácna rak Boskich robote / madrości Páńskiey dziwny skutek. Wßákże ácz zgniie iednák nie zginie / áni sie ná wieki zepsuie / owßem w coś dobrego á nam potrzebnego / y pożytecznego sie obroći. Stánie nam to zá lekárski proch *Philosophorum*. Gdyż to nawiekßa Philozophia rozmyslánie śmierći. Ták ábowiem *Democritus*, gdy pytáno skad madrości ná był / odpowiedział. Doßedłem madrości / często miedzy grobámi sie przechádzáiac / to iest vważáiac śmierć. Ktora według vważenia madrych / dwoiáka iest.

ZYWA Y VMARŁA SMIERC.

Zkwey z wláßcza dobrey (iáko sie pokáże) vmártwienie Niebieskiey nauki Fundámentem / Vmárley áni tá / áni Bog nie vczynił. Wyrázil to znácznie medrzec ná pominaiac śmiertelnych

nych ludźi. *Nolite zelare mortem errore vitæ vestræ, neque acquiratis perditionem in operibus manuum vestrarum. Quoniam Deus mortem non fecit nec lætatur in perditione viuorum.* Nie żądáyćie śmierci w bledźie żywotá wáßego/ áni nábywáyćie zginienia przez spráwy rąk Wáßych. Gdyż Bog ktory śie nie weseli w zátráceniu żywych/ śmierci nie vczynił. Do rzeczy mądry Sálomonie. Abowiem co Bog stworzył tilko Duch iest á ćiáło/ y co do oboygá rzeczą według Phisyki należy. Pytám co iest śmierć? Jeżeli nie iest Duch áni ćiáło/ iákoż nie iest/ tedy śmierci Bog nie vczynił. Do tego Bog iest wßytko / stworzenie iest cokolwiek / śmierć iest nic/ bo ią Philosophowie názwáli *priuatio*. Práwdá że Bog z niczego vczynił co / y záwße czyni co z czego. Lecz żeby miał przemieniáć. Nic w Nic / zniczego śmierć/ ktora iest Nic vczynić / tego áni rozum áni pismo vkázuie. Ale niezáchodzmy w dáleką od przedśięwźięcia/ á pytáymy śie czemu iedne śmierć żywą/ druga vmárła mądrzy názywáia. Żywa dla tego że człowieká żywo vmárzá. A tá dwoiáká bywá/ pierwßá dobrá / kiedy człowiek pobożnie żyiąc/ zákonem Bożym y vmártwieniem Niebieskiey náuki/ wßytkie żądze y z myśly swe vmárzá/ y świátu vmiera/ tákich mowi Páwel S. *Mortui estis sed*

 vita

vita vestra abscondita est cum Christo in Deo.
Coll. 3. Vmárli iesteście / ále Zywot wáß iest zákryty z Christusem w Bogu. Zyczylbym ia wßytkim práwowiernym Kátholikom żeby pomieniona żywą śmiercią vmieráiąc / mogli mowić z Apostolem. *Viuo ego iam non ego, sed viuit in me Christus.*
Gal. 2. Zyię iá iuż nie iá / ále żyie wemnie Chrystus / bo táki vmárly nie mowi stáń śie wola moiá / ále Bożá/nieznáią táki owych słow Zimnych/ktore y ná więkßą miłosćią gdy śie gdźie znáyduią/ mießáią. *MEVM TVVM.* Nikogo nie vrážá y owßem od drugiego vrážony mowi. Niech bedźie Bog pochwálon; przetoż też tą śmiercią vmárli/nágrobek táki w niebie máią. *Beati qui in Domino mo-*
Apoc. 14. *riuntur.* Blogosłáwieni ktorzy w Pánu vmieráią.

¶ Drugá śmierć iest żywa/ále zła! ktora zábiiá grzech śmiertelny duße/ iáko pismo świádczy. *A-*
Ezech. 18 *nima quæ peccauerit ipsa morietur.* Dußa ktora z grzeßy tá vmrze. Abowiem iáko niektory piorun nierußywßy skrzynie / wßytko co iest w niey wniwecz obráca / ták grzech choćiaż záraz tey skrzynie ćiáłá náßego nie zábiiá / duße iednák zárázem vmárzá/ y Bogá z nią rozlączá. Bo iáko ćiáło gdy dußá z niego wynidźie / iuż nie iest ćiáłem ále tru-

pem / ták gdy duszá odnidzie przez grzech śmiertelny od Bogá / iest vmárła / lubo sie iey zda że żyie/ w czym wielkie fallo/gdyż tákim kożdemu z osobná *ad intender* dáno. *Nomen habes quod viuas, & mortuus es.* Jmie máß żes żywy / á tyś iest vmárłym. Apoc. 3.

¶ Jnßa śmierć zowią vmárła / przyczyná; bo skutki swe w vmárłym człeku odpráwuie / tá tákże dwoiáka iest / iedne názywáią zápłáceniem długu przyrodzonego / przez grzech pierworodny ná nás wßytkich záciagnione°. Tá śmierć dokázuie tego że duße rozłączá z ćiáłem / człowieká wyłącza od przyiáćioł/ wßytkich z tego świátá wygánia / wytrebuie / Bánizuie. Abowiem *quot funera* (nápisał Petrárcha) *tot exterminorum monumenta.* Jle pogrzebow tyle wygnánia do wodow. O iáko wiele żáłob ktore podzieráćie! iáko wiele mogił ktore depcećie? iáko wiele kośnic ktore miiáćie. Kiedy człowieká wynoßą iákoby go bánizuią/ á kiedy mu dzwonią iákoby z koła żyiących wytrebuią. A dokądże sie obroći? z ćiáłem miedzy Robáctwo ná pokárm/ z máietnośćią y dostátkámi miedzy obce/ pyßne páláce ták wytrąbiony w ćiásną zámieni mogiłe. O iáko to ćießká kożdy osadźić może; bywßy ábowiem człowiekiem/ strácić tákie byćie/ Petrárcha.

roſtá.

rozkoszuiąc sie wszumnych y przestronnych gmá-
chách / przenośiny czynić do wąskiego wádołu/
bywszy czym niebyć niczym. Co przed czásem v-
wáżáiąc on ktoremu z czyrych ludzi rownego w
mądrośći świát áni miał. áni widział / Krol y
Prorok mowił. *Ego Salomon Fui Rex in Ie-
rusalem.* lubo ieszcze żyie y kroluie w Ieruzá-
Eccl 1. lem / przedśie mowi : Ia Sálomon byłem nie
iestem. Ná ktore słowá piszac *Hugo Victor*. táką
Hugo Victor. onych declárátią czyni. *Fui iam non sum, quia
& si sum id ipsum iam nihil esse quod sum.* Byłem
Krolem ále iuż nie iestem lubo iestem zá nic to
iednák waże/ bo korony Krolewskiey/y berłá z so-
bą wziąć niemogę / ále ná ziemi zostáwić muszę / á
sám do ziemie przenośiny vczynię/ niczym zostánę.
Wyráziło to bárzo dobrze osobliwe Iowiniána Ce-
sarza Emblemma / ktore w sobie záwierało śmier-
telnego człeká ná złotym / niemał żywem rytrátem
wyrážonego wozie/v ktorego w záprzęgu trzy ko-
nie były / káżdy / z nich náczele osobliwy máiąc ná-
pis. Náczele pierwszego te słowá. *EST NON
EST.* V drugiego *DOMI NON EST.* V
trzećiego *NIHIL EST.* Iest nie mász Do-
ma go niemász. Niczym nie iest / Coli Iouinia-
nus złotem wyráził wozem/to; iż ciáło ludzkie/kto-
rego duszá miásto károce záżywá/ z teyże gliny iest
vkształ-

vkształtowáne / z ktorey sie v wszytkich pożądáne rodzi złoto. A nápisy ná co? ná to / áby pokázał iż iáko z ziemie wyszło, do ziemie grobowemi wrotámi powroći. Brał tych nápisow Concept z pismá. Pierwszy z właszcza iest *NIEMASZ.* Wychodzi ná finał Iobow. *Fuissem quasi non essem de vtero translatus ad tumulum.* Byłem iákobych niebył z żywotá przenesiony do Grobu. Drugi miánowićie *DOMA GO NIEMASZ* zákráwa Sálomonowego. *Non est vir in Domo sua.* Trzeći z właszcza *NICZYM NIE IEST,* wyszedł ná Note Psalmographa Páńskiego. ktory z chodzącym z tego świátá ták przyspiewuie. *Ad nihilum deuenient tanquam aqua decurrens.* W nic sie obrocą iáko wodá z biegáiąca/ czego śmierć Vmárła zápłáceniem długu przyrodzonego názwána powodem. Tá iest wszytkim pospolita/ wszytkich w to Nic obrácáiąca. *Tibi crescit omne* (mowi Senecá) *& quod occasus videt & quod ortus. Tibi mors paramur sis licet segnis properamus ipsi, primaque dedit vitam, hora carpsit.* Tobie sie rodzi y to co záchod/ y to co wschod słoneczny widzi. Tobie sie gotuiemy śmierci. Byś dobrze leniwa byłá/ sámi sie kwápimy. Pierwsza godziná ktora żywot dálá / sámáż go vrwálá. Prawdziwie Ezechiasz nárzekał. *Dum adhuc or-*

Iob: 10. Prou. 7. Psal 57. Seneca in Hecub. Isaia 38.

direr succidit me. Gdym ieszcze záczynał tkánie żywotá moiego / podcielá mie / owo zgolá od pierwszey godziny żywotá vmieráć poczynámy: Bo skoro Bog przez náture nápisze ná sercu ludzkim *Orior*, śmierć záráz imienia swego pierwszą litere *M.* przykłádá/ y ták rodzacy sie człowiek może mowić. *DVM ORIOR MORIOR.* bo káżdy bedac zápozwány w osobie pierwszego Rodzicá / stánać musi ná te ziemskie roki/ iáko
Iob 17. Iob przyznáwa. *Solum mihi super est sepulchrum.* Abowiem kożdy sie w ziemie obroći/skad Apellácia áż ná sadny dzień ostateczny/ kiedy wszyscy w tymże ćiele wzbudzeni dosłuchánia ostátniego Dekretu stániemy.

¶ Druga śmierć vmárła názywáia śmierćia wiecznego potepienia / ktora ćiálu ludzkiemu wydzierá vwielbienie. Abowiem choćiaż wszyscy po-
1 Cor 15. wstániemy mowi Apostoł / ále nie wszyscy bedziemy w chwále odmienieni. Bo iáko Corká niepostuszna y nád wola Rodzicow zá maż zbiegáiaca/ poság wedlá práwá tráći / ták y człowiek ćielesnie nád wola Boża żyiacy/y z nieprzyiáćielem sie Bożym (to iest z grzechem) laczacy/ vtráći *dotes glorificationis*, iáko pewny posag spráwiedliwym zgotowány. Wydziera y duszy Bogá tworce swego widzenie. Forte do wieczney rádośći záwiera.

A chce

A chcecie widźieć kto táka śmierćia vmiera / ten ktory iest przećiwko Bogu Judászem niewiernym/ iákimi sa Heretycy / ktorzy záwsze bluźnia Imie Boże obłednemi y vpornemi opiniámi swoiemi. Aryáni ktorzy łupia Syná Bożego z przedwiecznosci iego. Luteráni ktorzy odrzucáia wszytkie spráwy dobre do zásługi zbáwienia potrzebne. Do tego ta śmiercia vmiera ten ktory przećiwko Kosciołowi Bożemu iest Antyochem dobrá iego gwałtownie wydźieráiacym/ *pia legata* Vbogim Zákonnikom (testámenta falsyfikuiac / y że ich vmárły nieczynił przeczac) *iure merito* náleżaca portia od geby odeymuiacym. Ku temu ta śmierćia vmiera / kto iest Brutusem przećiwko Krolowi/ nietylko iezykiem ále y gwałtowna reka nie wdźiecznosć pokázuiacym. Nád to owi táka śmierćia vmieráia/ktorzy sa przećiwko poddánym swoim Diokleciyánámi/ Tyberyuszámi. O Tyberiuszu swiádcza Historie / iż ná káżdy miesiac spoddánych podátki brał / áby wiecey brał á brał/ Czternaśćie miesiecy w Roku w Rzymie postánowił/á to przez Liciniuszá *Liberta* ktorego dla srogiego wyćiskánia od Poddánych Poborow/á oráz y łez/ *Spongiam*, gebka Rzeczyp: názywáno. O iáko dźiśiá wiele tákich Tyberiuszow / álbo że práwdę rzekę PP. odrzychłopskich/ktorzy vbogich poddá-

 nych

nych drá ledwie nie z skury / co zá sobą wielką oppressią ciągnie. O Boże moy gdzież przestronnieysze wrotá do oppressiey / iáko kiedy Pán Chłopká swego Accusatorem / świádkiem y sędzią iest? kiedy w ręku swych máiętność / dziatki y zdrowie poddánego swego ma / kędy Chłopek okrzywdę swą nážádnym Trybunale / chybá Boskiem czynić nie może / ná ktorym ich pewnie ieżeli się nie vpámiętáią żywą wiecznego potępienia będą dekretowáć śmiercią; ktorą vmierá y ow / ktory przećiwko sobie iest Sardánápálusem w szeteczn e zbytkuiącym / przy ládáiákiey Methámorphozynie niewieśćiuchem zostáiącym / zá kiliszkámi / szklenicámi by miedzy niebieskiemi Plánetámi / dniuiącym / nocuiącym. Táż na ostátek śmierć nie minie y tego ktory iest przećiwko bliźnemu Kálligulą / krwie y zguby iego prágnącym. A ktoż krwie y zguby bliźnego prágnie? z wielu innych bezdenny lichwiárz / ktory rozmáitych szuká sposobow iákoby zá ládá przyczynką wyrugował bliźniego z domu / złupił z máiętnośći / wypchnął z Dzierżáwy: Bo vczynność iego pożrzcánia pieniędzy / w nágrodę lichwiárską / niepochodźi z miłośierdźia / ále z wielkiego okrućieństwá / álbowiem nietylko mleko doi / ále áż żekrwią wyćiska / y nietylko pot ludzki pie / ále krew ludzką ie wlokąc ná się one

kaźń

kaźń Boża/ ktora grozi mowiąc. *Omnis anima quæ ederit sanguinem peribit de populis.* Káżda duszá ktoraby iadła krew zginie zludu swego. A iż káżdy lichwiárz ie krew bliznego swoiego / sám by to poznác mogł / gdyby gebe swoie wyżał / z ktoreyby musiały wypáść te potráwy / ná ktore drudzy krwáwem potem robią. Co gdy czyni nie- zbożny Lichwiárz spráwiedliwości znác niechce: Abowiem wyciąga to ná bliznym swoim co nigdy niebyło iego/ y przywłászcza sobie Cudzy chleb/ y cudze dobrá tytułem nánie spráwiedliwszym. Cze- go znácznie dotknął sám Pogáński Mędrzec. *Quid iniustiùs quàm alieno incommodo suum augere commodum?* A coż niespráwiedliwszego nád tego ktory cudzą szkodą mnoży sobie pożytki? A gdy tegoż ieden pytał / y rádził sie coby też mie- dzy innymi zyskámi ó lichwie trzymał? To trzy- mám (odpowiedział) co y ó Mężoboystwie. Záprawdę dobre zdánie / ále gdyby był lichwiár- stwo nád Mężoboystwo przełożył / dálekoby był słuszniey vczynił; bo Mężoboycá gwáłtem náiá- cháwszy prętko zábiie człowieká / ále Lichwiárz po kąsku vkráwáiąc / y iáko kleszczámi siepáiąc/znie- nágłá pożera dłużniká swego / poty poki mu go stáie. Skąd słusznie możemy to trzymáć ó káżdym lichwiárzu/ iż sie miia nietylko z Miłosierdziem Leuit 7. Cicero.

 nie

nietylko z spráwiedliwośćią/ ále y z sámą náturą ludzką / będąc włáſną Sámoiedzią/ludźie Vbogie w poćiemku pożeráiąca / ná co sie wzdryga przyrodzenie ludzkie/y w sámym náćieſzym głodźie. Lecz lichwiárſkie przyrodzenie by ná mnieysie ná to nie wzdryga/ chybá áż sie iuż dostátecznie náchłonąwſzy / toż w te czáſy przypátruiąc sie nie spráwiedliwym zbiorom swoim/ rzkomo sie ćiſną nie zbedni lichwiárze do Spowiedźi / y rzkomo tego żáłuią / ále ich żal ieſt włáſnym żalem okrutnego Krokodylá. Ktory ziádſzy Chłopá nád sámą głową płácze/ podobno dla tego że iey w sie wetkáć niemoże. Tákieć ieſt nábożeństwo y tákie ſą łzy káżdego Lichwiárzá. Bo gdy płácze á niechce tego wroćić / co wylichwił / bárzo podobny ieſt w tym Krokodylowi / ktory płácząc nád sámą głową / przećie to trawi sám w sobie co iuż pożárł / ták y lichwiárz wrzkomo żáłuie y płácze nád nędznemi głowámi/ktore przywiodł do zguby / á przedsie tym żyie / co oni wſzytkiemi zmysłámi zámyślili / y co wſzytkiemi członkámi y siłámi zárábiali. Zá czym iáko wſzyſcy pomienieni ták y lichwiárz drugi ráz táką śmiercią vmiera / o ktorey Pſalmograph Páńſki / *Mors Peccatorum pessima*, Smierć grzeſznikow náygorſza / ábowiem táką śmiercią vmorzeni będą ſzukáć śmierci/

Pſal. 33.

á śmierć

á śmierć będźie vćiekáć przed niemi / gorom będą mowić áby ie pokryły / á one przyiąc ich pod zástone swoie nie będą chćiáły. Porządnego mieszkánia szukáć będą / áż ná nierząd wielki tráfią. *Vbi nullus ordo sed sempiternus horror in habitat*, bo tám śmierć będźie bez śmierći / żywot bez żywotá / pokarm płácz v zgrzytánie zębow / y gryźienie ieżykow. Muzyká / Rodźicow y dniá przeklinánie národzenia swego / á czásu przedłużenie tego wszytkiego wiecznosć nie skończona. Kiedyby kto spytał niebożesnego Bogáczá ktory iest od lat tysiącá y od sześciu set y dáley w Piekle pogrzebiony. Co tám czyniß Bogáczu? Odpowie. *Crucior in hac flamma.* Cierpie w tym płomieniu męki. A długoż ćierpieć będźieß? Ná wieki. A te wieki rychło się skończą? Nigdy. Prawdá tedy co powiedźiáno. *Momentaneum est quod delectat, æternum quod cruciat.* Wemgnieniu oká co rośt oßuie przeminą / á co męczy czásy trwá wiecznymi. Przetoż słußna rzecz żebym iáko ná to pámiętáli / ták y one sententia v siebie v wáżáli. *A morte pendet æternitas, mors à vita, hæc à momento. Elige vixisse, semel perijsse semel æternum est.* Wiecznosć od śmierći idźie / śmierć od żywotá / żywot od Momentu / obieráy co chceß ráz żyć / ráz zginąć wiekuisto iest. Obieráyćieß tedy sobie Ch: M. Co chcećie. A iá tym

Iob 10.

Apoc. 16.

Luc. 16.

tym czásem sławney pámięći Jego M. Páná Márszałká przez dwie iákom przyobiecał poprowádzę brámie.

BRAMY PIERWSZEGO

Y OSATNIEGO DNIA ZMARŁEGO.

NIegdy zmyślny ná to będąc z iednány Złotnik/ áby ieden drogi Kámień w kosztownym pierśćieniu záwárszy / ná Kámieniu onym iednáśćie Tysięcy SS. Dziewić wyrosował/ żádną miárą w sztukę potráfić nie mogąc/ táki kunszt wynálazł. Zámek ná kámieniu wypráwił / dwie Brámie otwárte máiący ; w iedney Brámie wyráził Pánnę z palmą iákoby z Zámku wychodzącą/ á w drugiey tákże Pánnę do Zámku w chodzącą. Gdy przyniesie ten Perśćień do tego czyi był/ táką wypráwiony sztuką ; Spyta go gdźie ták wielką lidzbá Pánień/ ktoreś ty miał/ w tym Pierśćieniu zámknąć? A on vkazał ná Zámek mowiąc/ iż tám wszytkie są/ á z nich tylko dwie widáć. Jedná wprzod iest z Zámku wychodząca/ á druga sámą iuż ná ostáteczniejsza wchodząca. Tym kunsztem y ia N: Ch: z rzeczy moiey / ile ćiáłu y Duszy zmárłego / przed oczyma Wászymi leżącego służy / wychodźić muszę. Ciáło to zacne Je°

Mći

Mći Páná Stephána Jáczynicza Słonimskiego Márszálká iest iáko Kásztel z burzony od śmierći/ y ná Ziemie powálony. Dáie mu ia dwie Brámie/ iedne ktora Wszedł ná ten świát / druga ktora ná drugi wychodźi. W tych Brámách dźień pierwszy / y ostátni żyćia iego záwierám : Abowiem wiele ná tym náleży iákim sie szczesciem poczyna/ iákim sie do kończywa/ y przeto tego szczesliwym sadzimy/ktoremu sie y wziąć szczesliwie y oddáć żywot tráfiło. Tákiego Jego Mći Páná Márszáłká nászego sadze. Pieknie Zywot poczał/ pieknie prowádźił / pieknie dokończył.

¶ Pieknie żywot swoi poczał / bo go wziął od Zácnych / (czegoś ćie sámi dobrymi świádkámi) Rodźiców. Ktory iáko z zácnymi przez pokrewne spowinowácenie Fámiliami złączeni byli/ Herby tego po tey załosney Trunie rospostárte rzeczywista twierdzą. Te wyznáwáią iż tá Zácna Fámilia Jacyniczowska spoilá sie nietylko ná Ziemi z zácnemi Domámi / ále y w niebie má Herbowne spowinowácenie z świetymi osobámi. Kiedy ábowiem oczy obrácám ná ten Kleynot ODROWAZ názwány / Przyznáć muszę że tá Zácna Fámilia Jch Mćiow Pánow Jácyniczow tknie sie nietylko ná Zi mi pokrewnego spowinowácenia z przezácna Fámilia Jch Mćiow PP.

Chreptowiczow / ále y w niebie śiega z świeta spowinowácenia osoba. Stáry to y święty Herb *Odrowąż*: święty ; bo Herbu Hyácinta świętego/pierwszego w Polszcze Dominikána / poćiechy Jedyny Zákonu Káznodzieyskiego/ Ozdoby Kośćiołá Chrześćiáńskiego. Wierzym że inszy w Niebie będą/o tym pewnie wiemy że tám iuż iest. O iáko szczęśliwe tego Páná Márszałká Vrodzenie z Mátki Herbu *Odrowąż*, y śmierć szczęśliwa / ktora z tákim wielkim świętym ná Ziemi pod iednym Herbem idźie spolny Kleynot máiąc / tusze że y w niebie spolną mieć będźie chwałe. Bo ieśliż ieszcze zá żywotá vpewniony był Hyácint S. przez Mátkę Syná Bożego / iż wysłuchány miał być tu modląc śię zá obcemi / iáko nie wiecey gdy śię modli w Niebie zá swoimi Herbownymi: czyli tám miłość ku swym Herbownym odmienił álbo vtráćił? nie odmienił / nie vtráćił. O szczęśliwa nászego Páná Márszałká Duszo! My z ćiáłá wynidźi ná sąd / gdźie oznáiomym swoim pewnie nie wiemy / ty wychodźisz á tám swego *Odrowąża* znáyduiesz.

¶ Ale spuśćmy śię z niebá ná Ziemie / áż ná tey obáczymy Zácney Fámiliey Ich Mćiow PP. Jácyniczow z powinowácenie z prześwietną y w Koronie y w W. X. L. Ich M. PP. Tyszkiewiczow

wiczow prośápia. W tey widziemy Infuly Biskupie/ y rożne wspániáłe Senátorskie Krzesłá/ ná ktorych *arte, & marte* záwße godni zásiadáli/ y podźiś dźień zásiadáią Mężowie. Ták iż słußnie o tey przezácney Fámiliey rzekę. *Quasi luna plena in diebus suis lucet.* Iáko pełny Miesiąc wednniách swoich świeci. Eccl.50.

¶ Niegdy Rzymiánie Pułmiesiącá Zácnieyßym Fámiliem zá Herb dáwáli/ Tákiego vrączenia snáć ztąd powod biorąc: Iż Miesiąc miedzy wßytkiemi plánetámi náprędßy má swoi obrot: bo gdźie Słońce zá rok / inne zá trzy / inne zá dwánáśćie dopędzáią / tám Miesiąc przypádá zá dni dwádźieśćia y śiedm. Przetoż tego Rzymiánie chćieli; áby Zácne Fámilie do dźieł poważnych były prędkimi: y nád inßych prostych pochopnieyßymi. Nigdy nie schodźiło tym przezacnym Fámiliom ná prędkiey odwádze przećiwko miłey Oyczyźnie: Abowiem iáko Miesiąc będąc od Słońcá oświecony/ w iego niebytności/ ile može świát oświeca: ták przezácna Prośápia Tyßkiewiczowská / od Oyczyzny dostoieństwy ozdobiona / dla miłośći iey wßytko czyniłá/y czyni. Przetoż te przezácna Fámilia vrączona widźe Kleynotem Pułxiężyca / ktory przed oczymá do niego przydáná Gwiázdę miedzy inßymi Herbámi Iego M. Páná

 Már

Márßálká máćie / á to / *eo fine*, iż iáko wierna Swietna Gwiázdá / czásu pogodney nocy Xiężycowi oświádczá powolność/ ták też wiernie te dwa przezácne domy Rzeczyp: służyły. J iáko Gwiázdy zdobią Niebo / ták te zácne Fámilie Niebo Oyczyzny życzliwą miłością/Niebo domu swego wysoką cnotą zdobić vmiały: W domie swym

Andren. mießkáiąc iáko Rozdroaß w Kryßtálowym od przemysłu zbudowánym Niebie / w ktorym miedzy innymi przemysłámi były záwiesiste pod Oblokámi Ogrodki. Ktore dla rożnych onego Niebá operácyi przez ogrzewánie / przez dżdżowe pokrápiánie / przez Wiátreczkow powionienie/ rozmáite z siebie Ziolká y Kwiáteczki wydáwáły. Ták te dwie Fámilie pod swym niebem domowym záwße rosły / iákoby wßelkiey znamienitey cnoty wydáwáły Kwiáteczki / ktoremiby sie wßytek zácney Prosápiey ogrodek odział / á zielonością swą oczy pátrzących rozweselał. Co iż sie w tym wysokim wysokiey Fámiliey niebie Jch M. PP. Tyßkiewiczow znáydowáło / y po dziś dzień znayduie / tákie w dálßy czás Jch Mciom powinßo-

Eccl. 39 wánie czyni. *Florete flores quasi lilium & date odorem & frondete in gratiam.* Wypußczáycie Kwiátki iáko Lilia / á dáwáycie wonność y wypußczáycie látorośli dálßych cnot / w pzrod ku

lasce

łáſce Bożey / á potym ku łáſce Naiáśnieyſzego *WŁADYSŁAWA IV.* Krolá Polſkiego Páná náſzego Miłćiwego / z ktorego Miłośćiwey łáſki dniá wczoráyſzego Jego Mść Pán Piotr Tyſzkiewicz w kole wáżnym NN. PP. Obywátele tego Słonimſkiego Powiátu / regiment Márſzałkowſki / po náſzym zmárłym Jego Mći Pánu Márſzałku ſzcżeśliwie obiął. Ná ktorym Vrzędzie ábyć sie pomyślnie ſzcżeśćiło / rzekę do ćiebie Mośćiwy Pánie Márſzałku one słowá ktorych *Gabelus* záżył do Bogoboynego Tobiáſzá. *Benedicat te* Tob: 9.
Deus, quia Filius es Optimi Viri, & iuſti, & timentis Deũ. To zácne Domoſtwá Ich M. PP. Tyſzkiewyczow wſpomnienie / wymogło ná mnie pokrewne z tymże Domem złączenie Jego Mći Páná Stephána Jáczynicza Słonimſkiego Powiátu Márſzałká. Ktory iáko pieknie żywot ſwoy począł / ták też niemniey piekniey onże prowádził / bo go Cnotámi Szláchćicowi przyſtoynymi zdobił. Gdy młodość ſwoie iuż przy boku Swiętey pámięci W: X: L: Kánclerzá Jáśnie Wielmożnego Jego M. Páná Lwá Sápiehi / potym Wielkiego Hetmáná oráz y Woiewody Wileńſkiego / wierną sie vsługą báwiąc w chwálebne Cnoty záprawował. Już w Cudzych kráiách w iedney Kompániey z Jáśnie Wielmożnym ſłáwney pá-

 mięci

mieći Iego Mćia Pánem Iánem Stániſłáwem Sápieha Wielkim W: X: L: Márßáłkiem przez cáłe pieć lát obcych przyſtoynych nábywáiąc / á ſwych domowych nie trácąc obyczáiow / Młodzieńſki wiek krásił. Wiec iż iáko Herßt y Primas Philozophow mowi Ariſtoteles. *Eſt virtutis merces gloria quæ ſolis Viris bonis tribuitur.*

Ethic. lib. 4. cap. 3.

Ieſt nágrodá Cnoty godnosć / ktora ſámym tylko dobrym nálezy. Máiąc ná wyſokie Cnoty iego / ten Przeſłáwny Powiát Slonimſki wielki reſpekt / záráz go ſkoro iedno z Cudzych Kráiow obcymi przyſtoynymi obyczaiámi / ktore ná sie z podziwieniem wßytkich oczy obracáły / okráßony powroćił / zá Podſtolego zgodnie obrał / ktory Vrząd iż ſnáć był niſki Wyſokim Cnotom iego / po máłym czásie z godnym konſenſem wßytkiey przezácney tegoż Powiátu Bráci / Ziemſkiem ſtánał Podſedkiem / ná ktorego pátrząc kożdy mogł ná on czás mowić. *Elegerunt Stephanum virum plenum fide & Spiritu ſancto.* Ná ten Vrząd Powiećie Slonimſki / obráłes Stephána Iácynicza Meżá pełnego Wiáry / y Duchá swietego / ktorym sie chwalebnie / bo ſpráwiedliwie ná tym Vrzedzie rządził. Iezyk miał nie zákupiony / bo pewna trućizná dobrych á ſpráwiedliwych Sadow iezyk przedázny. *Peſſimum veri affectus venenum ſua*

Act. 6.

sua cuiq́ vtilitas, ieden nápisał. A drugi / *Qui emptus est, quid boni potest sapere?* nie podáwał ná tárg ięzyká swoiego / nie dał się nigdy podárkom żadnym á zwłásżcza pieniężnym naymowáć / vważał to dobrze / iż kto ná podárki chciwy / v tego Cnotá przedáżna. Owo zgoła ná tym Vrzędzie Sądowym był drugim Sámuelem / ktory mowił; *Si de manu cuiusquam munus accepi, contemnam illud hodie restituamq́ vobis.* Iezelim z ręki czyiey wziął vpominek wzgárdzę nim dziś / y wrocę go wam. Iż się tedy ták chwálebnie ná tym Vrzędzie spráwował / ná wyższy postąpił: Bo Márszałkiem tegoż Powiátu Wászego (ná ktory godności Przodkowie iego chwálebnie mu credensowáli) szczęśliwie został / á to zá Mćiwą łáską Naiáśnieyszego Swietey Pámięci *Zygmunta III.* Krola Polskiego / ktory iáko ná znáczne Przodkow Nieboszczykowskich ku Rzeczypoś: oświádczone zásługi / ták też y ná iego własne wysokie respektuiąc Cnoty / ná ten Vrząd vprzywilegiowáć go raczył. Tu iuż w zględem dálszych Vrzędow stánął: Bo poległ od śmierći Mąż wdźięczny Bogu / pożyteczny Oyczyźnie / potrzebny Domowi / Ozdobny Fámiliey / miły Przyiáćiołom. Poległ ten w ktorym młody ználazł łágodność / nálazł Mąż státeczność / y Stáry powágę 1. Reg 12

wágę

wáge obyczáiow. Byłá wnim wielka ku kożdemu powolność złączona z ludzkością. Te gdy chcieli Stárzy wyrázić Orlá málowáli / ktory z iednego náczynia z máłym ptáßkiem pokárm brał. Wysoko Vrodzony Zácny nász Pán Márßálek z wielką wßytkim ludzkością sie stáwiał / nietylko rownym sobie/ ále y ná vbożßym/ á to iáko słowem/ ták y rzeczą / ták iż rzekę z Euzebiuſem : *Hic quale habuit verbum, talem habuit & vitam.* Jáko myślił / ták mowił / iáko mowił / ták czynił. Piße *Tomacherus*, że ná Pogrzebie Luizego *Scipiona* Sláwnego Márßálká Fráncuskiego/niesiono Láskę złotą przed Truną / z rękoieści iey wynikáły trzy Lilie) Herb Krolestwá Fráncuskiego) niżey w zdłuż ná sámey lásce te słowá rysowáne były. *Non genere tantùm, sed & Ore, & Re Scipio.* Toż y my mowić możemy o nászym sławney pámięci Márßałku / lubo tákiey łáski przy pogrzebie niewidzimy/wßákże o rzeczy dobrze wiemy iż był *non genere tantùm sed & ore, & Re Stephanus.* Nie tylko sámym zácnym Vrodzeniem / ále y wymową y rzeczą Stephánem Zácyniczem Márßálkiem Słonimskim / y owßem rzekę onim co mowi Hieronim S. o iedney świętey osobie : *Nobilis genere, sed multò nobilior virtute.* Zácny to był człowiek Vrodzeniem / ále zácnieyßy y ßláchetnieyßy

Euſ. lib. 6 Hiſt. Eccl. 4.

Tomach: lib. 3. de inſignib. Hero: cap. 23.

Hieron: Epiſt 28

ky wielkimi Cnotámi. Znáydźiećie wnim przy tych Herbách málowánych Zácney Fámiliey iego. Czty-ry Herby vmysłu práwego. Byłá wnim Spráwie-dliwość Práwdą ozdobiona / Vmorzone affekty w nim to prowádźiły co było godnego Szláchcicá práwego. Wieć było y serce z stáłośćią we wszyt-kich trudnośćiách / ktorym on iáko Mąż z zácney krwie zrodzony potężnie y cnotliwie záwsze sie zá-stáwiáł: Ale przednia w nim byłá / że wiedźiał o Bo-gu / wiedźiał y iemu służył / iáko dobry Chrześćiá-nin. A przeto znowu mowie: *Non genere tantùm, sed & Ore, & Re Stephanus.* Ktorego strzáłá iż mie iuż ná to wábi / ábym o niey nieco / iáko o włásnym Domu iego Kleynoćie mowił. Niewiem iáko o niey kto rokowáć myśli: Ale ia wiem że Strzáłá iest y bywáłá iescze zá Synow Izráelskich znákiem dźie-łá Rycerskiego. Toć y tá opowiáda Kunszty kto-rych wdźielnych Mężách przednie Zácney Fámiliey Jácyniczowskiey Przodkách / práwie Abárysowym Szczęśćiem dokázowáłá. Oyczyzny broniąc / Nie-przyiáćielá od niey odpędzáłá. Opowiáda powá-żne y świetne násze° Páná Márszałká ná pewnych expedycyiách stáwiáiącego poczty. Opowiáda wie-lu innych Jch M. PP. Jácyniczow Przodkow Nie-boszczykowskich / w dźiele Rycerskim Bohátyrow / y odważnie sie zá Rzeczp. zástáwiáiących Pułko- 2 Reg.

F wnu-

wnikow. Jeżeli też záchcemy teyże Strzály ku sąsiedzkiey náklonić z godzie/dobrze ią repræsentuie/ iż z wláßcza zielescem rozprzestrzeniony/nie ná czyi vraz ále ná spolną wßytkich zmierzá miłość. Do ktorey náß Piotr S. nápomina/mowiąc; *Estote*
Petr. 4. *prudentes antè omnia autem mutuã in vobismetipsis charitatem continuam habentes.* Bądźcie rostropnymi á náde wßytko mieycie vstáwiczną miłość iedni ku drugim. Słusznie; ábowiem Szláchcic od Szláchcica żádnemi się murámi y wáłami iáko w Polßcze ták y w W: X: L: nie przegrádzá. Nie bedzieli Boiáźń Bożá / y sámá miłości Cnotá miedzy sąsiádámi gránicżyłá/prożne miedze czynią/kopce sypią. Bo niechęć y zwádá wßytko popsuie/y krzywd nieznośnych/práw nieprawnych/ Mordow hániebnych nábáwi. W Cnocie sąsiedzkiey z godnym był Nieboßczyk/ pomniąc ná to/co
Plato. Plato nápisał. *Vicinus cauere debet vt nihil contrarium vicino faciat.* Sąsiad má przestrzegáć tego / áby nic przećiwnego sąsiádowi nie wyrządzał. Vważáiąc iż to włásne Kleynoty dobrego y ßláchetnego Mężá/ doma rząd y zgodę/ á z sąsiádem pokoy wuprzeymey záchowáć miłości/miásto ktorey gdy Sąsiad niezgody / despektow / vymu swoich gruntow po sąsiedzie doznáwa/boleśnieyßey rány ćierpieć niemoże. Mámy tego dowod w

Kroy-

Kroynikách: Abowiem pod czás Woyny z Krzyżá- Cromer.
kámi/ ieden ßláchćic/ názwiskiem Száry/ ran wiele
odniozßy / á ná koniu ßwánkowáwßy / miedzy
Trupámi stekał. Krol WŁADYSŁAW ŁO-
RIETEK iádac po boiowisku / á trupom sie
przypátruiac vyzrzał Száreo z śmierćia sie bie-
dzacego dla Pnginála/ ktory był ná wylot wnetrz-
nośći iego przeßył / y obroćiwßy sie rzecze do
Márßálká. Ten człowiek musi srogi bol ćier-
pieć. Odpowiedział Száry / wiekßy v mnie bol
Miłćiwy Naiáśnieyßy Krolu z złego sasiáda / ten
Puginał wnetrznośći / á Potentat ieden sasiád/
serce moie/ krzywdy y despekty nieznośne mi wy-
rzadzáiac / wskroś przeráżá. Prawdziwa tedy iż
zły sasiád stoi zá nayćieżßa ráne. Wiem że w do-
brym sasiedztwie (ácz ná czás nie może być bez tá-
kiey niesnáski / wßákże ia predko miedzy dobrymi
Compozytia Przyiáćielska leczy) Náß Pán Már-
ßálek mießkáł/ y z nim sámym (głoßa to wßyscy)
dobre sasiedzstwo było ; ná ktore záwße Herbo-
wa rozprzestrzenionym zieleśćem godziła Strzálá.
Ktorey strzály/ vkośisty y po tey y po owey stro-
nie wierzch / zdámi sie ná kolumnie wspárty stoi.
Duch Przenáświetßy Małżonke zácna tym bár-
ziey dobra státeczna/ y bogoboyna/ kolumna názy-
wa / mowiac. *Sicut columnæ aureæ super basses* Eccl. 26.

 argen-

argenteas, sic pedes firmi super plantas stabilis mulieris. Jáko kolumny złote ná gruntách srebrnych / ták nogi vtwierdzone ná stopách státeczney niewiásty. Tákaż z drugiey strony wielka Małżonkowi pomoca náżywá. *Qui possidet mulierem*
Ecl. 36. *bonam, inchoat possessionem, adiutoriū secundum illum est, & columna vt requies.* Kto má Zone dobra záczyna osiádłość / pomoc wedle iego iest / y kolumna iáko odpocznienie. Kolumnas byłá Mciwa Páni Márszáłkowá swe° Małżonkowi. Ktorego dźiś Ciáło Ziemi oddáiesz. Kolumna w zgledem Zácnego vrodzenia twego / ktore ty y Rodzeni twoi Jch M. PP. Piáseccy z známienitego iáko w Koronie ták y w W: X: L: Mężá; Wielmożnego Jego M: Páná Jákubá Piáseckiego / Koronne° oraz y W: X: L: Koniuszego z rodzeni Synowie / prowádźisz; á to wzlaczeniu przezácney Fámiliey Chodkiewiczowskiey y Sápiezyńskiey / z ktorey vrodziłá was Jáśnie Wielmożnego Je° M. Páná Páwłá Sápiehy niegdy Woiewody Nowogrodzkiego / Mężá Cnot wysokich Córá; z *M*átki Chodkiewiczowná / Cnot świątobliwych / iákimi záwsze tá przesłáwna Prosápia świećiłá / y podźiś dźień świeći Heroiná. Kolumnas byłá temu Vprzeymemu *M*álżonkowi twemu y w zgledem. Wiáry / Cnoty / y Vprzeymey miłośći: Kto-

rego

rasmu áż do ostátniego stopnia bez dwuliczney przysády/ nie tylko iáko Vprzeyma Máłżonká/ále iáko náyniższa Służebnicá oświádczála. Tys iego Kolumna byłá/on twoia głowa/iákoby wierzchem tey kolumny. Zerwálá widze okrutna śmierć ten wierzch zwierney y życzliwey głowy twoiey. A to mieysce ostrzem serdeczney żáłoby przyodziała. Lecz iż to iuż nie powetowána / rzeke do ciebie Mciwa Páni Márszáłkowá / pod ta żáłoba wzdycháiacey z Hieronymem S. *Non doleas quod talem amiseris, sed gandeas quod talem habueris.* Nie żáłuy żeś ták zácnego/ták cnotliwego Przyiáciela postrádáła/ále sie ráduy żeś tákiego miała. Abowiem. *quòd obijt* (mowi Ambrozy S.) *fragilitatis est, quòd talis obijt admirationis,* iż vmárł/ náleży do pospolitego ludziom osłábienia/ iż tákim vmárł/ náleży do osobliwego podziwienia / ktore ieżeli w czym tedy w tym wielkie kożdego záchodzić może/ iż pieknie żywot swoi poczawszy / pieknie prowádził/y on chwálebnie/bo z przygotowániem/ w żálu/ w pokućie zá grzechy/ ktorymi kiedy z vłomności swoiey Maiestát Boży obráził/Sasiádá rozgniewał / Przyiaciela vráził / w przytomności tego mieysca przełożone° kończył ; domem rozrządziwszy ; pewne iálmużny śmietey *Honorarium* temu mieyscu świetemu (áby zá dusze iego

Hieron. ad Nepot. in Epist.

Ambros. de obitu Valent.

Páná Bogá proßono) odkázáwßy/ świetymi się Sakrámentámi opátrzywßy ßcześliwie dokończył Żywotá. A przeto/ *laudent eũ in portis opera eius.* Niech go sławią w Brámách vczynki iego. Ktore
Gloſ.Ordin. słowá ták wykłáda Głoß Ordin: *Laudent eum in portis, id eſt, in iudicio ſeu ingreſſu Patriæ cœleſtis: laudent eum non hominũ fauores ſuperuacui, ſed opera eius, quæ fecit, examinante & remunerãte ea Deo.* Niech go sławią vczynki iego v Brámách/ to iest/ ná sądzie álbo ná weyściu do Oyczyzny Niebieskiey: Niech go sławią nie prożne ludzkie z przyiáznośći/ ále vczynki iego/ ktore spráwował/ podlegáiąc z niemi sądowi Bożemu/ z ktorego nádzieią/
Ezech.10 iż *ſtetit in introitu portæ Domus Domini & gloria Dei Iſraël ſuper eũ.* Stánął w weyśćiu Brámy domu Páńskiego / á chwáła Boża iest nád nim. Niechże go tedy sławią/ známienite dzielá/ dzielne spráwy / y wysokie Cnoty iego w tey błogosłáwioney Brámie. A ia zámykáiąc Kázánie moie / ostátnie *Vale* wßytkim *M. W.* od niego oddám. A ná przod ćiebie *Mćiwa* Páni *Márßałkowá* iáko osierociáła Sinogárlice / od zmárłego pożegnam *Małżonka.* Żegná ćie wierny Przyiáćiel *Mąż* twoi / á dziekuiec zá wßytkie vprzeyme / ktoreś mu kiedy *Małżeńskim* oświádczáła áffektem życzliwośći / dziekuiec y zá te ostá-
tnia

tnią poſługę/ ktorą dniá dźiśieyſzego / przy ták wielkim Zácnych ludźi zgromádzeniu / porządną y ozdobną pieczętuieſz pámięćią / á przy tym oſtátnim pożegnániu / o to ćię prośi ábyś ná duſzę ſwą pomniąc y iego nie przepominálá / prośi áby choćiaż vmárł wedle świátá / nie vmierał v Ciebie / y owſzem choć ćiáło iego będźie od oczu twych wźięte / niech duſzá w twey pámięći żyie przez czynienie zá nie iálmużny świętey: Abowiem tá má przed nim w Bramách Niebieſkich Márſzáłkowáć. *Principes mundi plerumque ad Regnum cælorum deducit Eleëmoſyna, & reliqua opera bona Regi cœleſti manu ſuâ præſentat.* Repertus. mowi *Rupertus.* Pánom świátá tego poſpolićie Iálmużná do Krolewſtwá Niebieſkiego przewodnikiem bywá / y onychże dobre inne vczynki / Krolowi Niebieſkiemu iáko vpodobány ręką ſwą præſent ofiáruie. A Chryſoſtom święty dokłádá / *Huic portæ cæli aperiuntur, & illa intrante nullus ianitorum, qui portis aſſiſtunt, audent dicere, quæ es tu? vel vnde? ſed eam omnes è regione ſuſcipiunt.* Chryſoſt. Hom. 22. in Epiſt. ad Heb. Iálmużnie S. brámy śię niebieſkie otwieráią y gdy oná wchodźi do Niebá / żaden zodźwiernych bram ſtrzegących nie śmie rzec. Coś ty zácz / ſkądeś? ále ią wſzyſcy z dáleká przyimuiąc w puſzczáią. Zegnáiąc ćię

tedy

tedy Mćiwa Páni Márßáłkowá Zmárły twoy Máłżonek / o tákiego w gorne kráie Przewodniká prośi. Zegná wás krewni y powinnia dziekuie zá te / ktora mu dźiś oświádczáćie miłość. Zegná wás ostátecznie wßytkich / ktorych tu y vprzeymá miłość y powinność Chrześciáńská zgromádźiła. Zegná y wielkie podziekowánie czyni zá to żeśćie ootrzymáli tey łáski vmárłemu / ktoraśćie mieli przećiwko żywemu / á żegnáiąc vpomina / ábyśćie pomnieli ná ten iego termin / bo też y wáß táki będźie. ták żyićie iákobyśćie dobrze vmrzeć mogli / á ten wiek doczesny zá on wieczny z pożytkiem wyfrymárczyli. Wieć że trudno ná świećie żyiąc światem vwiedźiony niebyć / á kogo iákimkolwiek sposobem nie vrázić / prosi wás y dla Miłośierdźiá Bożego prośi / áby mu káżdy odpuśćił / ieśli by śie od niego vrázony wczym być báczył. Człowiekiem był iákim iesteśćie / ludźie człowiekowi przebáczćie. Otrzymáćie zá to od Bogá ostátniey potrzeby to / że też wáße niedoskonáłośći będą odpußczone. A teraz z ktorym dáley mowić niemożemy / onim modlać śie (ták rádźi Ambroży święty) mowić nieprzestáwáymy. Wy tedy Kápłáni z ręku wáßych offiáry święte záń wypußczáiąc / duße iego niemi do niebá prowádźćie. I wy też inßy

Ambros. de obitu Valent.

wßy-

wßyscy wynoście znimi ręce swoie do Boskiego Maiestátu / ábysmy wżdám tą przysługą náßą iego przeciw nám wßytkim pámiętne w tym po-wiecie zásługi iákoßkolwiek nágrádzáli. Mow cieß tedy wßyscy / JESV Pánie náß Miłosier-ny prosimy cię áby gdzie ty iesteś / tám y on był. Wspomoż go Pánie / y nás pocieß á rácz mu dáć wieczny odpoczynek v siebie / tám gdzie Ży-wieß y Kroluieß z Bogiem Oycem y z Duchem świętym ná wieki wiekow. AMEN.



n Bysc
Matej
iego p
abiér
tocu
ny p
cofp
mie



